

## 29. niedziela zwykła B

*Wołam do Ciebie, bo Ty mnie, Boże wysłuchasz;  
nakłoń ku mnie Twe ucho, usłysz moje słowa.  
Strzeż mnie jak źrenicy oka,  
ukryj mnie w cieniu Twych skrzydeł. (Ps 17,6.8)*



### Pierwsze czytanie

*Izajasz 53,10-11*

Spodobało się Panu zmiążyć swojego Sługę cierpieniem. Jeśli wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pana spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Zaczny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie.

### Drugie czytanie

*Hebrajczyków 4,14-16*

Bracia i siostry, mając arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili.

### Ewangelia

*Marek 10,42-45*

Jezus przywoławszy Dwunastu, powiedział do nich: "Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między

wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu".

## Do refleksji

*W pierwszym czytaniu jest powiedziane o Bogu, że "znalazł upodobanie w zmiążdżonym przez cierpienie". Jezus domaga się od swoich uczniów, aby stali się sługami wszystkich. Czy Bóg jest Bogiem, który raduje się z cierpienia? Czy jako wierzący musimy unżyć się i być wdeptanym w ziemię? Właściwie powinniśmy przeczytać rozdziały z Księgi Izajasza, znajdujące się wokół dzisiejszego fragmentu, aby poznać i zrozumieć, po co Bóg wzywa swego sługę i wysyła. Bóg wzywa do rzeczy wielkich, ale droga do ich urzeczywistnienia jest bardzo mozolna. Przyczyna leży nie po stronie Boga, lecz sił przeciwnych, działających w świecie. Bóg chce całkowicie nowego świata, nowej Jerozolimy, zbudowanej na fundamencie pokoju i sprawiedliwości. Taki świat może jednak być budowany przez ludzi, którzy są gotowi, by żyć zgodnie z wolą Boga i według przykładu Jezusa – bez unikania także cierpienia i śmierci ("kielicha, który będę pił"). Droga do nowego świata jest wyłożona wysiłkiem i cierpieniem. Ona oznacza: dawać, gdy cały świat chce brać; nieuzbrojonym wobec uzbrojonego; współczuć w świecie, który zna jedynie brak miłosierdzia i własną korzyść; być światłem tam, gdzie panuje ciemność i beznadzieja; świadczyć o nadziei pomimo wszelkiej rezygnacji... Bolesną i trudną jest droga do nowej Jerozolimy, gdyż "stary człowiek" mieszka także w nas. Nowa droga rozpoczyna się pożegnaniem starego człowieka w nas. Nasze powołanie jest również ryzykowne. Świat bowiem stawia opór i chce zniszczyć ruch rozpoczęty w nim przez Jezusa. Sprzeciw może być jawny lub subtelny. Konsekwentny wierzący będzie mu musiał stawić czoło bez względu na jego formę. Jezus zaszedł swoją drogą do Jerozolimy aż na krzyż. Siedzenie po Jego prawej lub lewej stronie nie jest proste, gdyż miejsca te wymagają ukrzyżowania. W swoich słowach i swoim życiem wyraża On swoje największe pragnienie: bycia "dla nas". Kto Go naśladuje, może być Jego uczniem tylko wówczas, gdy i on pozwoli ogarnąć się pragnieniu Jezusa dla innych, tej służbie, która stała się misją Jezusa. Ukierunkowanie na innego, które staje się "ofiara" nie jest możliwe bez zakotwiczenia w samym Jezusie, w Jego Duchu; bez głębi doświadczenia tego, w jaki sposób Bóg postępuje wobec nas, jak mnie niesie i osłania – właśnie w czasie kuszenia, w kryzysie jest On blisko mnie. "Chryste, naucz mnie dawania siebie!"*

## 29. niedziela zwykła B

*Wołam do Ciebie, bo Ty mnie, Boże wysłuchasz;  
nakłoń ku mnie Twe ucho, usłysz moje słowa.  
Strzeż mnie jak źrenicy oka,  
ukryj mnie w cieniu Twych skrzydeł. (Ps 17,6.8)*



### Pierwsze czytanie

*Izajasz 53,10-11*

Spodobało się Panu zmiążyć swojego Sługę cierpieniem. Jeśli wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pana spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Zaczny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie.

### Drugie czytanie

*Hebrajczyków 4,14-16*

Bracia i siostry, mając arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili.

### Ewangelia

*Marek 10,35-45*

Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, zbliżyli się do Jezusa i rzekli: "Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy". On ich zapytał: "Co chcecie, żebym wam uczynił?" Rzekli Mu: "Użycz nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie". Jezus im odparł: "Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?" Odpowiedzieli Mu: "Możemy". Lecz Jezus rzekł do nich: "Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane". Gdy dziesięciu to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba

i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: "Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu".

## Do refleksji

*W pierwszym czytaniu jest powiedziane o Bogu, że "znalazł upodobanie w zmiążdżonym przez cierpienie". Jezus domaga się od swoich uczniów, aby stali się sługami wszystkich. Czy Bóg jest Bogiem, który raduje się z cierpienia? Czy jako wierzący musimy unżyć się i być wdeptanym w ziemię?*

*Właściwie powinniśmy przeczytać rozdziały z Księgi Izajasza, znajdujące się wokół dzisiejszego fragmentu, aby poznać i zrozumieć, po co Bóg wzywa swego sługę i wysyła. Bóg wzywa do rzeczy wielkich, ale droga do ich urzeczywistnienia jest bardzo mozolna. Przyczyna leży nie po stronie Boga, lecz sił przeciwnych, działających w świecie. Bóg chce całkowicie nowego świata, nowej Jerozolimy, zbudowanej na fundamencie pokoju i sprawiedliwości. Taki świat może jednak być budowany przez ludzi, którzy są gotowi, by żyć zgodnie z wolą Boga i według przykładu Jezusa – bez unikania także cierpienia i śmierci ("kielicha, który będę pił"). Droga do nowego świata jest wyłożona wysiłkiem i cierpieniem. Ona oznacza: dawać, gdy cały świat chce brać; nieuzbrojonym wobec uzbrojonego; współczuć w świecie, który zna jedynie brak miłosierdzia i własną korzyść; być światłem tam, gdzie panuje ciemność i beznadzieja; świadczyć o nadziei pomimo wszelkiej rezygnacji... Bolesną i trudną jest droga do nowej Jerozolimy, gdyż "stary człowiek" mieszka także w nas. Nowa droga rozpoczyna się pożegnaniem starego człowieka w nas.*

*Nasze powołanie jest również ryzykowne. Świat bowiem stawia opór i chce zniszczyć ruch rozpoczęty w nim przez Jezusa. Sprzeciw może być jawny lub subtelny. Konsekwentny wierzący będzie mu musiał stawić czoło bez względu na jego formę. Jezus zaszedł swoją drogą do Jerozolimy aż na krzyż. Siedzenie po Jego prawej lub lewej stronie nie jest proste, gdyż miejsca te wymagają ukrzyżowania. W swoich słowach i swoim życiem wyraża On swoje największe pragnienie: bycia "dla nas". Kto Go naśladuje, może być Jego uczniem tylko wówczas, gdy i on pozwoli ogarnąć się pragnieniu Jezusa dla innych, tej służbie, która stała się misją Jezusa.*

*Ukierunkowanie na innego, które staje się "ofiara" nie jest możliwe bez zakotwiczenia w samym Jezusie, w Jego Duchu; bez głębi doświadczenia tego, w jaki sposób Bóg postępuje wobec nas, jak mnie niesie i osłania – właśnie w czasie kuszenia, w kryzysie jest On blisko mnie. "Chryste, naucz mnie dawania siebie!"*